

LEKCJA 78

Niech cuda zastąpią wszystkie żale.

Być może jeszcze nie uświadamiasz sobie w pełni, że każda decyzja, którą podejmujesz, to wybór między żalem a cudem. Każdy żal stoi niczym ciemna tarcza nienawiści przed cudem, który sobą przesłania. I gdy wzniesiesz ją przed oczy, nie możesz zobaczyć cudu stojącego za nią. Jednakże przez cały czas w światłości czeka on na ciebie, ale ty zamiast niego widzisz swoje żale.

Dzisiaj pominiemy te żale, by zamiast na nie patrzeć na cud. Zmienimy całkowicie sposób, w jaki postrzegasz, nie pozwalając, by twój wzrok się zatrzymał, dopóki nie będziesz widział. Nie będziemy już czekać przed tarczą nienawiści, lecz odłożymy ją i w milczeniu łagodnie wzniesiemy oczy, by ujrzeć Syna Bożego.

On czeka na ciebie ukryty za twoimi żalami, a gdy porzucisz je, pojawi się w jaśniejszej światłości – tam, gdzie uprzednio stał każdy z nich. Albowiem wszelki żal przeszkadza widzieć, a gdy znika, widzisz Syna Bożego tam, gdzie zawsze był. On stoi w światłości, lecz ty byłeś pogrążony w mroku. Z każdym żalem mrok gęstniał i nic nie mogłeś zobaczyć.

Dzisiaj spróbujemy ujrzeć Syna Bożego. Nie pozwolimy sobie być nań ślepy; nie będziemy patrzeć na nasze urazy. W ten sposób zmieni się widzenie świata, gdyż odwracając się od lęku, spoglądamy ku prawdzie. Wybierzmy więc jedną osobę, która była celem twoich żalów, odłóżmy te żale i spójrzmy na nią. Może jest to ktoś, kogo się lękasz, a nawet nienawidzisz; ktoś, kogo – jak sądzisz – kochasz, kto jednak wzbudził twój gniew; ktoś, kogo nazywasz przyjacielem, lecz kto według ciebie bywa uciążliwy lub kogo trudno zadowolić; ktoś, kto jest wymagający, irytujący czy niewierny ideałowi, który, zgodnie z rolą wyznaczoną mu przez ciebie, powinien uznać za swój.

Wiesz, kogo wybrać; jego imię już przyszło ci na myśl. To właśnie jego poprosimy, aby ukazał ci Syna Bożego. Gdy zobaczysz go bez żalu, który do niego żywiłeś, zrozumiesz, że to, co leżało ukryte, gdy go nie widziałeś, istnieje w każdym i można to zobaczyć. Ten, który był wrogiem, staje się kimś więcej niż przyjacielem, zostaje bowiem uwolniony, a ty pozwalasz mu spełnić świętą rolę, którą Duch Święty dla niego przeznaczył. Niech będzie on dzisiaj twym zbawicielem. Taka jest jego rola w planie Boga – twojego Ojca.

Nasze dzisiejsze dłuższe okresy praktyki ukażą go w tej właśnie roli. Najpierw zobacz go w swym umyśle takim, za jakiego go obecnie uważasz. Przyjrzyj się jego błędom, trudnościom, jakie z nim miałeś, bólowi, jaki ci sprawił, jego zaniedbaniom oraz wszelkim

dużym i małym krzywdom, jakie ci wyrządził. Spójrz na jego ciało z jego wadami i zaletami, oraz pomyśl o jego błędach, a nawet o jego „grzechach”.

Następnie zwrócimy się do Tego, który zna owego Syna Bożego takim, jakim jest w rzeczywistości i prawdzie. Poprosimy Go, aby pomógł nam spojrzeć na niego inaczej i ujrzeć w nim naszego zbawiciela, jaśniejącego w świetle prawdziwego wybaczenia, którego nam udzielono. Poprosimy Go w święte Imię Boga i Jego Syna, tak świętego jak On sam:

Niech ujrzę mego zbawiciela w tym, którego przeznaczyłeś dla mnie. To jego mam poprosić o poprowadzenie mnie do świętej światłości, w której czeka, aż się z nim połączę.

Z zamkniętymi oczyma pomyśl o tym, który budził w tobie żal, i pozwól, by ponad twymi żalami pokazano ci w nim światłość.

Twojej prośbie nie można odmówić. Twój zbawiciel długo na to czekał. Pragnie on wolności, a swą wolność chce uczynić twoją. Duch Święty, stojąc przy nim, pochyla się ku tobie, nie widząc żadnego oddzielenia w Synu Bożym. A to, co ujrzysz poprzez Niego, uwolni was obu. Z wielkim spokojem patrz teraz na swego jaśniejącego zbawiciela. Jego widoku już nie przesłaniają żadne mroczne żale. Pozwoliłeś Duchowi Świętemu, by właśnie przez niego wyraził rolę, którą Bóg dał Mu po to, abyś ty mógł zostać zbawiony.

Bóg dziękuje ci dzisiaj za te ciche chwile, w których wyzbyłeś się swoich wyobrażeń i spojrzaleś na cud miłości, który w ich miejsce ukazał ci Duch Święty. Świat i Niebo łączą się w podziękowaniach dla ciebie, gdyż każda Myśl Boga cieszy się, że jesteś zbawiony, a wraz z tobą zbawiony jest cały świat.

Będziemy przypominali sobie o tym przez cały dzień i przyjmujemy rolę, którą mamy spełnić w Bożym planie zbawienia, a nie w swoim własnym. Pokusa zniknie, gdy pozwolimy, aby zbawiał nas każdy, kogo spotkamy, i nie zgodzimy się, by jego światłość kryła się za naszymi żalami. Pozwól, żeby każdemu, kogo spotykasz, oraz temu, o kim myślisz lub kogo pamiętasz z przeszłości, dano rolę zbawiciela tak, abyś mógł ją z nim dzielić. W ten oto sposób modlimy się za was obu, a także za wszystkich, którzy nie widzą:

Niech cuda zastąpią wszystkie żale.